

# Kazimierz Łatak

---

## Późnośredniowieczny ceremoniał pogrzebowy prepozytów generalnych kongregacji krakowskiej Kanoników Regularnych Laterańskich

---

Echa Przeszłości 8, 57-65

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Kazimierz Łatak*

Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

## PÓŻNOŚREDNIOWIECZNY CEREMONIAŁ POGRZEBOWY PREPOZYTÓW GENERALNYCH KONGREGACJI KRAKOWSKIEJ KANONIKÓW REGULARNYCH LATERAŃSKICH

W życiu społeczeństwa średniowiecznego liturgia odgrywała niezwykle ważną rolę, stanowiąc podstawę przeżyć mistycznych i artystycznych. Była także traktowana jako zwornik życia ziemskiego z ładem kosmicznym, jako siła wprowadzająca *sacrum* w porządek prawno-państwowy i społeczny. Pojmowana jako rodzaj *misterium* i *spectaculum*, oddziaływała zarówno językiem tekstu, jak i splendorem szat, zespołem gestów i symboli mniej lub bardziej czytelnych i zrozumiałych dla uczestników obrzędów<sup>1</sup>. Niezwykle ważna i rozbudowana była liturgia pogrzebu, składająca się z określonych modlitw recytowanych i śpiewanych oraz czynności symbolicznych. Miała przypominać wiernym najważniejsze treści eschatologiczne, ale stanowiła także swoistego rodzaju socjodramat odpowiadający istniejącemu porządkowi społecznemu. Inaczej wyglądał pogrzeb królewski, inaczej możnowładczy, a inaczej pogrzeb chłopski. Różnice ceremoniału pogrzebowego istniały również w odniesieniu do hierarchii kościelnej. Im wyższe stanowisko zajmował zmarły w strukturach społecznych, tym uroczystszy i okazalszy miał pogrzeb<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław 1978, s. 9–23; S. Czerwik, *Pojęcie i natura liturgii*, [w:] *Euntes docete*, Kraków 1993, s. 41–47; B. Nadolski, *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004.

<sup>2</sup> U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII wieku*, [w:] *Państwo, Kościół, Niepodległość*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego KUL”, t. 54(1988), s. 133–160.

Prepozytów generalnych kanoników regularnych laterańskich kongregacji krakowskiej zaliczano do grupy wyższego duchowieństwa polskiego. Przyśługiwał im tytuł i przywileje prałata<sup>3</sup>, aczkolwiek dopiero w 1861 roku uzyskali prawo używania mitry i pastorału<sup>4</sup>. Stąd opis ceremonii związanych z ich śmiercią i pogrzebem u schyłku średniowiecza stanowi ważny przyczynek nie tylko do poznania samej obrzędowości kościelnej, ale także obyczajowości i kultury w Polsce.

Wskazówki dotyczące ceremonii pogrzebu prepozytów zawierały *consuetudines* zakonne, nazywane też statutami albo konstytucjami, które normowały codzienne życie w klasztorze, określając zadania, obowiązki i prawa konwentu oraz poszczególnych jego zakonników, od prepozyta począwszy a na konwersach skończywszy. Najstarsze zachowane w całości *consuetudines* kongregacji krakowskiej kanoników regularnych laterańskich pochodzą z drugiej połowy XV wieku<sup>5</sup>.

W klasztorach kanonickich kongregacji krakowskiej nieuleczalnie i śmiertelnie chorych zakonników umieszczano w infirmerii<sup>6</sup>. W konwencie macierzystym na Kazimierzu w Krakowie infirmerię wznosił i urządził prepozyt Grzegorz Polak, sprawujący rządy w latach 1428–1439<sup>7</sup>. Nad chorymi czuwał infirmarz, który zazwyczaj był obeznany w medycynie<sup>8</sup>. Do 1478 roku infirmerią klasztorną, połączoną z apteką, opiekował się ks. Mikołaj z Lublina, doktor medycyny Akademii Krakowskiej, który osobiście trudnił się także wyrabianiem medicinaliów dla potrzeb konwentu i mieszczan kazimierzowskich<sup>9</sup>. Kiedy infirmarz zauważył, że zbliża się agonia, biciem w dzwon zawieszonym w dormitorium zwoływał do jego łoża wszystkich zakonników, aby umierającego wspierali modlitwą i uczestniczyli w obrzęd-

---

<sup>3</sup> Najstarsza wzmianka o tym pochodzi z 1472 r. i odnosi się do prepozyta Jakuba z Wadowic (1464–1495). Zob. Archiwum Klasztoru Bożego Ciała w Krakowie (dalej: ABC), Pergaminy n. 106.

<sup>4</sup> Prawo to przyznała prepozytom kapituła generalna zakonu odbyta w Rzymie we wrześniu 1861 r. Papież Pius IX zatwierdził decyzję kapituły. Pierwszym prepozytem infułatem nazywanym też opatem został ks. Stanisław Dominik Słotwiński (+1905).

<sup>5</sup> Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (dalej: BGUMCS), rkps, sygn. III 608, s. 49-73; E. Zielińska, *Rękopis średniowiecznych statutów klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Kraśniku*, [w:] *Z książką przez wieki*, Warszawa 2002, s. 87–104; K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XVI wieku*, Elk 1999, s. 141–147; Tenże, *Kongregacja krakowska kanoników regularnych laterańskich na przestrzeni dziejów*, Kraków 2002, s. 56.

<sup>6</sup> BGUMCS, sygn. 608, s. 70; ABC, Constitutiones, s. 23.

<sup>7</sup> „Hic praepositus infirmariam ex fundamentis erexit, in illoque altare consecrari, ut missam commode audire possent informi, curavit”. Zob. S. RANATOWICZ, *Casimiriae civitatis confrontatae origo*, rkps w Bibliotece Jagiellońskiej (dalej: BJ), sygn. 3742, k. 8a.

<sup>8</sup> BGUMCS, sygn. 608, s. 70; ABC, Constitutiones, s. 23.

<sup>9</sup> ABC, *Mężowie pobożnością i życiem świątobliwym sławni w klasztorze Bożego Ciała kanoników regularnych laterańskich na Kazimierzu*, rkps, b. sygn., s. 5; K. Łatak, *Kanonicy regularni*, s. 298.

dzie udzielania mu absencji, wiatyku i ostatniego namaszczenia<sup>10</sup>. Wśród odmawianych w czasie obrzędu modlitw były między innymi psalmy pokutne oraz Litania do Wszystkich Świętych. Stosowanie się do tego przepisu w zgromadzeniu krakowskim w XV wieku potwierdza biografia Stanisława Kazimierczyka, kanonika tegoż zgromadzenia, zmarłego 3 maja 1489 roku i beatyfikowanego 18 kwietnia 1993 roku. Opisując jego ostatnie chwile w infirmerii, biograf odnotował, że na głos dzwonka dormitoryjnego „*Bracia się zbiegli*”, a błogosławiony „*o świętość ich Ciała y Krwie Panskiej, y ostatecznego Pomazania prosił, ze wszystkiemi się żegnał, przepraszał, całował. Sakramenta przyjął z wielkiem nabożeństwem*”<sup>11</sup>. Nie wiadomo natomiast jak postępowano, gdy zgon nastąpił nagle. Przypuszczać należy, że zmarłemu udzielano *sub conditione* absencji i ostatniego namaszczenia.

Śmierć była wydarzeniem interpretowanym w kategoriach religijno-ascetycznych, przeżyciem bardziej duchowym niż biologiczno-egzystencjalnym. Pojmowano ją jako przejście ze wspólnoty niedoskonałej, czyli ziemskiej, do wspólnoty doskonałej niebiańskiej<sup>12</sup>. W infirmerii obok aparatury medycznej stał ołtarz, aby chory zakonnik mógł codziennie wysłuchać mszy świętej, a w chwili agonii przyjąć wiatyk<sup>13</sup>.

Zachowane dokumenty nie wskazują, aby u schyłku średniowiecza prepozyci generalni kongregacji, rezydujący w klasztorze Bożego Ciała na Kazimierzu pod Krakowem, w czasie choroby i śmierci byli traktowani wyjątkowo. Niewiele też od innych różnią się ich nekrologi. Dopiero późniejsze statuty jednym zdaniem zwracały uwagę, aby prepozyt *in gravi infirmitate positus ac decumbens* nie otaczał się zbyt słuźącymi, ale korzystał z posługi braci<sup>14</sup>. Pierwszym, który próbował wyłamać się spod obowiązującego prawa otaczając się słuźącymi z zewnątrz był prepozyt Piotr Mogielnicki z Lwówka (1518–1526). Wizytacja zarządzona w 1522 roku przez biskupa krakowskiego Jana Konarskiego, przywołała go do porządku<sup>15</sup>. Z czego musiał wycofać się prepozyt Mogielnicki, to udało się prepozytowi Stanisławowi Manieckiemu (1582–1611). Wyrosły u boku wielkiego humanisty i kanclerza Piotra Myszkowskiego, późniejszego biskupa krakowskiego, i przez niego narzucony zgromadzeniu, prepozyt Maniecki począł dość szybko *ab observantia regulari*

<sup>10</sup> „[...] et si morbo invalescente ad extrema pervenerit, convocatis Fratribus per pulsum campanae in dormitorio, extremae unctionis Sacramentorum orantibus et adstantibus Fratribus percipiat”. Zob. ABC, Constitutiones, s. 23.

<sup>11</sup> K. Łoniewski, *Żywot, sprawy y cudowne boskie wstawienie pobożnego kapłana B. Stanisława Kazimierczyka [...] przy Krakowie na Kazimierzu Bożego Ciała kościele, Kraków 1617*, s. 13–14.

<sup>12</sup> *Collectio D. Petri Claretiae [...] super Statuta Canoniorum Regularium*, [w:] *Regula Beatissimi Patris Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi De communi vita clericorum*, ed. K. Łoniewski, Kraków 1618.

<sup>13</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 8a; K. Łoniewski, *Żywot*, s. 13–14.

<sup>14</sup> ABC, Constitutiones 1732, s. 32.

<sup>15</sup> K. Łatak, *Katalog rządów opactwa Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie*, Kraków 2005, s. 60–61.

*defernescere*. Przejawiało się to między innymi w otaczaniu się nepotami, którzy nie dbali o majątek klasztorny<sup>16</sup>. Dlatego po jego śmierci, wprowadzono do statutów zalecenie, aby prepozyt sprawując rządy, nie otaczał się służbą z zewnątrz, a złożony chorobą zadowalał się posługami braci albo osób wyznaczonych przez klasztor.

Po potwierdzonej przez infirmarza śmierci zmarłemu zamykano oczy, jeśli zachodziła taka potrzeba, zaś na jego piersi składano krzyż. Zamknięcie oczu było gestem symbolicznym, osadzonym w Biblii oraz pismach św. Augustyna z Hippony, którego kanonicy regularni uważali za ojca i legislatora swojego zgromadzenia<sup>17</sup>. Jeśli zaś chodzi o złożenie krzyża, to najprawdopodobniej informacje dotyczą tzw. krzyża absolucji, rozpowszechnionego w średniowieczu nie tylko w Polsce, ale także w krajach zachodnich<sup>18</sup>. Obok łoża, na lichtarzu ustawiano zapaloną świecę. Światło miało symbolizować Chrystusa-Światłość Przedwieczną, Światłość Wiecznej Chwały, oświetlającego mroki śmierci. Jednocześnie dzwonnicy uderzali w dzwony, oznajmiając parafii i miastu zgon prepozyta i wzywając do modlitwy za jego duszę<sup>19</sup>. Po upływie stosownego czasu (statuty ani inne dostępne źródła nie określają tego dokładnie), ciało prepozyta obnażano z koszuli infirmeryjnej, następnie je obmywano i ubierano w biały habit, rokietę i almutium, na głowę zakładano biret<sup>20</sup>. Na nogi białe pończochy. Prawdopodobnie nakładano też stulę kapłańską, chociaż pierwsze informacje o tym pochodzą dopiero z początku XVII wieku. Wszyscy prepozyci generalni zgromadzenia posiadali święcenia kapłańskie, a kapłanów już w średniowieczu – jak zdają się wskazywać dotychczasowe znaleziska archeologiczne – niezależnie czy byli zakonnikami, czy diecezjalnymi, bez tego atrybutu władzy duchownej – nie składano do grobu<sup>21</sup>. Obmycia zwłok oraz ich ubrania dokonywano *in secreto*, zatem niepublicznie. Jednak nie wiadomo kto to robił, statuty tego nie określają. Prawdopodobnie robili to sami zakonnicy pod kierunkiem infirmarza. W zachowanych źródłach zakonnych nie mówi się o składaniu rąk zmarłemu. Wprawdzie już święty Ambroży zalecał, aby zmarłym biskupom i kapłanom składać ręce *ad modum crucis*, co praktykowali np. benedyktyni reformy kluniackiej<sup>22</sup>, ale w Polsce średniowiecznej dość często jeszcze grzebano zmarłych z rękami wyprostowanymi wzdłuż bioder. Kanonicy kongregacji

<sup>16</sup> Tamże, s. 80.

<sup>17</sup> *Collectio D. Petri Claretæ [...] super Statuta Canonorum Regularium*, jw.

<sup>18</sup> Na temat tzw. krzyży absolucji stosowanych w Polsce i w innych krajach Europy zob. R. Kozłowski, *Badania i konserwacja przedmiotów liturgicznych znalezionych w grobach pierwszych opatów tyńskich*, „Folia Historiae Artium” 6–7:1971, s. 215.

<sup>19</sup> BGUMCS, sygn. III, s. 74.

<sup>20</sup> Tak też przedstawiano zmarłego na płycie kamiennej, którą nakrywano grób.

<sup>21</sup> M. Markiewicz, *Stuła i manipularz z opactwa benedyktynów w Tyńcu*, „Folia Historiae Artium” 6–7:1971, s. 217–238.

<sup>22</sup> P.A. Fevrier, *La mort chretienne*, [w:] *Atti della XXXIIIa Settimana di studio: Segni e riti nella chiesa altomedievale occidentale*, Spoleto 1987, s. 897.

krakowskiej nie mieli zwyczaju nakładania swoim zmarłym współbraciom kapłanom szat liturgicznych, czyli alby i ornatu. Przyjmujemy zatem, że także prepozyci, mimo uprzywilejowanego miejsca we wspólnocie, *na drogę do wieczności* byli ubierani tylko w pełny strój zakonny, a jedynym atrybutem świadczącym o ich święceniach była stuła<sup>23</sup>. Pewien wyjątek stanowi tu jedynie błogosławiony Stanisław Kazimierczyk. Opisując bowiem uroczystą sublewację jego ciała, której dokonano w 1632 roku, kronikarz dodał, że zwłoki błogosławionego były odziane w *pluviale*, czyli kapę, a ta, jak wiadomo, należała do grupy szat liturgicznych. Wydaje się jednak, że ciało Kazimierczyka, słynącego ze świętości i pośmiertnych cudów, owinięto kapą nie w chwili przygotowywania do pogrzebu, który mógł się odbyć 5 maja 1489 roku, lecz po pierwszej sublewacji, której dokonano najprawdopodobniej 7 czerwca 1500 roku. Nie możemy zatem tego przypadku przyjąć jako zwyczaju i odnosić go do wszystkich zmarłych kanoników kongregacji krakowskiej. Ubrane w pełny strój zakonny i spoczywające w pozycji wyprostowanej na plecach zwłoki wkładano później do drewnianej trumny, wykonanej w przyklasztornym warsztacie stolarskim. We wzmiankach źródłowych brak opisu trumny. Na podstawie opisu sublewacji ciała Stanisława Kazimierczyka można jednak wywnioskować, że miała formę prostokątnej skrzyni<sup>24</sup>. Wszystkie czynności wykonywane przy zwłokach, od zamknięcia oczu aż po włożenie do trumny, były czynnościami sakralnymi, dlatego towarzyszyły im odpowiednie modlitwy, które odmawiał z urzędu przeor konwentu generalnego, a w przypadku vacatu na urzędzie przeora – najstarszy precedencją zakonnik *in sacris*, czyli ze święczeniami kapłańskimi.

W otwartej trumnie ustawionej przed ołtarzem w infirmerii zmarły spoczywał do pogrzebu. Pogrzeb, jak sugerują zapiski klasztorne, odbywał się najwcześniej trzeciego, a najpóźniej siódmego dnia po śmierci. Nie jest wykluczone, że zależało to od pory roku, pogody, zaproszonych gości lub innych okoliczności. Dla przykładu – prepozyta Jana Austriaka, zmarłego w lipcu 1428 roku, pochowano na trzeci dzień po śmierci, ale z pogrzebem prepozyta Marcina Kłoczyńskiego, który zmarł w lutym 1644 roku, zwlekano aż do siódmego dnia po śmierci<sup>25</sup>. W klasztorze panowała w tych dniach atmosfera szczególnej powagi, natomiast w kościele odprawiano żałobne *officium divinum* i inne nabożeństwa przy tradycyjnym biciu dzwonów, śpiewach scholi, grze organów. W refektarzu *sedilium* prepozyta pozostawało puste. Władzę w zgromadzeniu przejmował przeor, a jeśli wakowało stanowisko przeora, to najstarszy precedencją zakonnik ze święczeniami kapłańskimi. W późniejszym czasie, w przypadku vacatu na urzędzie przeora kapituła lokalna, za przyzwoleniem biskupa krakowskiego, wybierała tymczasowego administra-

<sup>23</sup> Poświadczają to dobrze zachowane pochówki prepozytów w krypcie kościoła prepozytury mstowskiej. Najstarsze trumny pochodzą z początku XVII w. Zob. K. Łatak, *Na granicy czasu albo rzecz o kryptach grobowych w kościele mstowskim*, „Mstowskie Forum” 3:1994, s. 3–6.

<sup>24</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 20.

<sup>25</sup> K. Łatak, *Katalog*, s. 28, 95.

tora, który zwoływał kapitułę generalną i sprawował urząd do czasu wyboru nowego prepozyta. Ale taki przypadek zdarzył się tylko raz – w 1814 roku, po śmierci prepozyta Sebastiana Gwirarda Kwiatkowskiego<sup>26</sup>.

W przeddzień pogrzebu trumnę z ciałem prepozyta przenoszono do kościoła i wystawiano w prezbiterium na katafalku pokrytym kobiercem. Zmarłego wynoszono z klasztoru *cum solemnī processione*, w której mieli uczestniczyć wszyscy zakonnicy – *omnes de familia cum cruce, luminibus et aliis requisitis*<sup>27</sup>. Nie wiemy, co kryło się pod wyrażeniem *aliis requisitis*, możemy jedynie przypuszczać, że były to chorągwie, kadzidło, bicie dzwonów. W ekspozycji do kościoła uczestniczyli duchowni sąsiednich parafii oraz zakonnicy różnych klasztorów krakowskiej aglomeracji. Od furty klasztornej do procesji włączali się członkowie Bractwa Najświętszego Sakramentu, burmistrz i rajcy miejscy oraz mieszczanie. Nie mamy wzmianek, aby wystawiona w kościele trumna była zwrócona głową do ołtarza, jak to czyniono później w przypadku kapłana, ani żeby na trumnie albo obok niej układano naczynia używane w liturgicznych czynnościach kapłańskich, zwłaszcza kielich i patenę<sup>28</sup>. Po wniesieniu trumny do kościoła i ustawieniu w prezbiterium otaczano ją świecami i odprawiano uroczyste nieszpory, po których wygłaszano pierwsze kazanie.

W sam dzień pogrzebu prepozyta liturgię w kościele rozpoczynano żałobnym oficjum brewiarzowym, następnie odprawiano z pełną asystą uroczystą mszę śpiewaną i wygłaszano kazanie<sup>29</sup>. Kaznodziejstwo zakonni ustępowali wówczas miejsca kaznodziejom z zewnątrz, specjalnie na tę okazję zaproszonym. Po kazaniu odprawiano egzekwie, czyli liturgię ostatniego pożegnania, a trumnę przy biciu dzwonów składano w grobie.

Do końca XVI wieku prepozyci generalni nie mieli odrębnej krypty w kościele. Dopiero prepozyt Marcin Kłoczyński (1612–1644) wydał polecenie zbudowania krypty. Prepozytów grzebano zatem w chórze mniejszym (in choro minore), czyli w apsydzie wydłużonego gotyckiego prezbiterium kościoła wzdłuż ściany po obu stronach ołtarza głównego. Groby drażone w ziemi nakrywano później kamienną płytą z wykutym w niej wizerunkiem zmarłego w uroczystym stroju zakonnym i inskrypcją identyfikacyjną. Średniowieczne groby prepozyckie, które oglądał jeszcze ks. Krzysztof Łoniewski i niektóre z nich bardzo ogólnie opisał, zniósł prepozyt Marcin Kłoczyński w 1636 roku, kiedy przystąpił do budowy obecnego renesansowego ołtarza głównego

<sup>26</sup> Tamże, s. 154.

<sup>27</sup> ABC, Constitutiones, s. 15

<sup>28</sup> A. Labuda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631)*, [w:] *Textus et Studia*, t. 14:1984, s. 80–109.

<sup>29</sup> Wynika to z treści dokumentów konfraterni zawieranych przez klasztor krakowski z innymi ośrodkami. W archiwum klasztornym zachowało się kilka takich dokumentów z XV wieku. Jeden z takich dokumentów z 1484 r. wpisano także do kodeksu przechowywanego w BGUMCS, sygn. III 600, s. 74. Zob. też: P. Krafl, *Dokument konfraterni kartuzów Lapis Refugii na Spiszu dla kanoników regularnych na Kazimierzu pod Krakowem z 1495 roku*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 49:2004, s. 9–13.

i dwóch ołtarzy bocznych w tym miejscu<sup>30</sup>. Inni zakonnicy byli grzebani w prezbiterium, które nazywano chórem większym (in choro maiori), wzdłuż ścian i według kolejności zgonu, czyli w miejscu, gdzie dzisiaj stoją monumentalne stalle kanonickie sprawione również staraniem prepozyta Kłoczyńskiego. Usunięte w 1636 roku z grobów prepozyckich i kanonickich płyty wykorzystano niebawem jako budulec, przy wznoszeniu murów ogrodzenia kościelnego i klasztornego.

Pogrzeb prepozyta generalnego był dużym wydarzeniem dla zgromadzenia i dla obu miast – Kazimierza i Krakowa. Kościół wypełniali kanonicy kapituły katedralnej na Wawelu i kolegiackiej przy kościele św. Floriana, profesorowie Akademii Krakowskiej, duchowieństwo parafialne i zakonne, różne osobistości związane ze zgromadzeniem oraz mieszczanie. Od XVII wieku mamy poświadczony udział w pogrzebie prepozytów generalnych biskupa krakowskiego lub jego sufragana, opatów mogińskiego i tyńskiego. W pogrzebie prepozyta Marcina Kłoczyńskiego brał udział biskup Piotr Gembicki<sup>31</sup>, w pogrzebie prepozyta Jacka Liberiusza biskup Mikołaj Oborski<sup>32</sup>, na pogrzeb prepozyta Józefa Wawrzyńca Chmieleckiego przybyło dwóch biskupów – Franciszek Potkański i Stanisław Kiełczewski<sup>33</sup>. Nie wydaje się, aby wcześniej było inaczej, zwłaszcza że niektórzy z prepozytów byli znani i cenieni poza klasztorem. Uroczystości pogrzebowe nie kończyły się wraz ze złożeniem trumny do grobu. Nabożeństwa żałobne za zmarłego, z kazaniem i biciem dzwonów, odprawiano w kościele jeszcze przez kilka następnych dni. Pogrzeb prepozyta generalnego trwał długo i był kosztowny. W czasie trwających kilka dni uroczystości zgromadzenie wystawiało poczęstunki dla przybyłych z zewnątrz żałobników, zwłaszcza tych dostojnych i możnych. W księdze przychodów i rozchodów kościelnych odnotowywano dokładnie związane z pogrzebem wydatki, a więc sumy wydane na to, co wiązało się z przebiegiem obrzędów liturgiczno-kościelnych, ale także na jedzenie i napoje. W czasie uroczystości pogrzebowych prepozyta Marcina Kłoczyńskiego, w lutym 1644 roku, goście żałobni wypili na przykład 8 beczek wina<sup>34</sup>. Samuel Nakielski, który w tym pogrzebie uczestniczył zapisał później: *Sepultus est honorifice in sua Ecclesia magno Cleri ac plebis concursu, septimo ab obitu die, videlicet feria secunda post dominicam primam Quadragesimae*<sup>35</sup>. Owszem, prepozyt Kłoczyński był osobistością powszechnie znaną i jego pogrzeb mógł ściągnąć do klasztoru znaczną liczbę żałobników. Mimo wszystko pompa funebris musiała być już w średniowieczu dość wystaw-

<sup>30</sup> K. Łatak, *Kongregacja krakowska*, s. 163.

<sup>31</sup> ABC, Memoriale fratrum et benefactorum Congregationis Canonorum Regularium Lateranensium, rkps b. sygn., s. 43.

<sup>32</sup> Tamże, s. 292.

<sup>33</sup> Tamże, s. 80–81.

<sup>34</sup> ABC, Expensa pecuniae thesauri sacrae ecclesiae Ssmi Corporis Christi, rkps, s. 37.

<sup>35</sup> Cytat za: M.A. Górczyński, *Schema de Canonici Regularibus Lateranensibus Congregationis Cracoviensis*, [w:] *Joannes de Nigra Valle*, Genealogia, Kraków 1707, s. 93.



na i kosztowna, skoro późniejsze konstytucje zakonne nawoływały do umiarkowania.

O śmierci prepozyta generalnego powiadamiano natychmiast inne klasztory kongregacji, gdzie zaraz organizowano uroczyste nabożeństwo żałobne z kazaniem, podzwonnym itp. Nabożeństwa za zmarłego z pełnym ceremoniałem żałobnym odprawiały się nadto w klasztorach, z którymi kanonicy krakowscy posiadali konfraternię<sup>36</sup>.

Dopełnieniem ceremoniału było nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci, odprawiane z udziałem zaproszonych gości i z rytym liturgicznym właściwym pogrzebowi. Było więc podzwonne, nieszpory z kazaniem w wigilię, oficjum brewiarzowe śpiewane, msza święta, kazanie, śpiew scholi, gra organów, a na zakończenie pokropienie grobu zmarłego<sup>37</sup>.

Spróbujmy teraz podsumować nasze rozważania na temat śmierci i pogrzebu prepozytów generalnych krakowskiej kongregacji kanoników regularnych w średniowieczu, którym przysługiwał tytuł prałata i których zaliczano do grupy duchowieństwa wyższego. Kolejność związanych z tym czynności możemy przedstawić w następujących punktach:

1. Śmierć i jej ogłoszenie;
2. Przygotowanie zwłok do publicznego wystawienia w kościele i do pogrzebu; obejmowało ono zamknięcie oczu, a następnie *denudatio*, czyli zdjęcie szat, w których prepozyt zmarł, *lavatio* czyli obmycie ciała i *vetura*, czyli ubranie zwłok w pełny strój zakonny – z atrybutów władzy kapłańskiej zmarłemu nakładano jedynie stułę. Poszczególnym czynnościom towarzyszyły stosowne modlitwy;
3. Złożenie ciała do trumny i wystawienie przed ołtarzem w infirmerii;
4. Przygotowanie grobu w apsydzie kościoła;
5. Uroczysta eksportacja ciała z klasztoru do kościoła z udziałem duchowieństwa z zewnątrz, ludności i władz Kazimierza; procesja z krzyżem, świecami, chorągwiami, kadzidłem i śpiewem;
6. Wystawienie ciała zmarłego w kościele na katafalku zwanym *feretrum* dla publicznego *homagium*;
7. Liturgia pogrzebowa ze śpiewem *officium divinum*, sprawowaniem Eucharystii i kazaniem;
8. Przeniesienie i złożenie trumny do grobu;
9. Skomponowanie, nałożenie i poświęcenie kamiennego epitafium.

Ceremoniał pogrzebowy prepozytów generalnych kongregacji krakowskiej kanoników regularnych laterańskich w okresie późnego średniowiecza odpowiadał zatem we wszystkich punktach ceremoniałowi pogrzebowemu wyższego duchowieństwa świeckiego w Polsce.

<sup>36</sup> S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, passim.

<sup>37</sup> Tamże.

## SUMMARY

General preposites for Regular Lateran Canonists of the Cracov congregation were included among the higher Polish clergy. Death was an event interpreted in the categories of religion and ascetics, an experience that was spiritual rather than one resulting from biology and existence. It was seen as a transition from the imperfect earthly community to the perfect heavenly community. Funeral rituals in the case of general preposites for Regular Lateran Canonists in the late Middle Ages were adequate to the funeral rituals of higher Polish clergy.